

Robert Kasprzycki, Winoroślą i bzem

Dziadek mój miał tam murowany dom
Rudej cegły piętra dwa
Mocniejsze niż atomowy schron
Przed wygnaniem miały chronić nas

Winoroślą i bzem
Wonią rzeki płynącej dosłownie o krok
Ten świat pachniał i teraz już wiem
Dokąd wracać

Czasem zjawiał się objazdowy cyrk
I rozbijał namiot swój
Na rynku z nim karuzele trzy
Wirowały pod błękitem chmur

Winoroślą i bzem
Wonią rzeki płynącej dosłownie o krok
Ten świat pachniał i teraz już wiem
Dokąd wracać

Ojciec mój mnie tam na barana niósł
Z jego ramion cały świat
Wyglądał jak krasnoludków las
Miał cukrowej waty słodki smak

Winoroślą i bzem
Wonią rzeki płynącej dosłownie o krok
Ten świat pachniał i teraz już wiem
Dokąd wracać

No a zanim w dal ruszyliśmy już
Bo tak w końcu kazał los
W płot wbiłem mój nowy fiński nóż
By pamiętać że pochodzę stąd

Winoroślą i bzem
Wonią rzeki płynącej dosłownie o krok
Ten świat pachniał i teraz już wiem
Dokąd wracać

Przyszło rzucić nasz murowany raj
I wygnania dzielić chleb
Więc, Życie, łyk choć nadziei daj
Że powrócę

Winoroślą i bzem
Wonią rzeki płynącej dosłownie o krok
Ten świat pachniał i teraz już wiem
Dokąd wracać
Gdzie czekają mnie

Dziadek mój miał tam murowany dom
Rudej cegły piętra dwa
Mocniejsze niż atomowy schron
Przed wygnaniem miały chronić nas

Winoroślą i bzem
Wonią rzeki płynącej dosłownie o krok
Ten świat pachniał i teraz już wiem
Dokąd wracać